

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Kalisz, Księgarnia M. Hofmańskiego. :: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego. :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, ul. Zamkowa 23. :: Aleksandrów, Skład apteczny J. Auerbacha.

**Prenumerata w Łodzi:**

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60. kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop. Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

**Teatr Polski.** Dziś o g. 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub> w. „SĄD” Jutro o g. 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub> w. „Djabeł i karczmarka”  
Cegielniana № 63.

**„Teatr Popularny”** Dziś wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru” Jutro wiecz. „LYGJA”.  
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

**STOLECZNY CYRK L. P. TRUZZI** (Na rynku Targowym, Telefon 21-68)  
Dzisiaj wielkie sportowe przedst. w 3 cz. z udz. całej trupy

2 występ jedynej polskiej atletki <b>MISS PAULI.</b>	2-gi debiut znanych polskich muzykalnych ekscentryków <b>THE LEOS.</b>	2-gi występ znanego dzokisja saltomortalisty <b>ROZAJA.</b>
6-ty dzień wielkiego międzynarod. turnieju walki francuskiej o nagrody pieniężne pas honor. m. Łodzi, złote i srebrne medale. Udział przyjm. wszyscy znani atleci światowi.		
Dzisiaj 1 <b>Bernar van Dik</b> (Amsterd.)—contra — <b>Mosing</b> (Ryga)	4 <b>Sorokin</b> (Woronież) — contra — <b>Hansen</b> (Danja)	
wal- 2 <b>K. Zeberg</b> (Estlandja)— contra — <b>Ewersen</b> (Danja)	5 <b>Mil</b> (Wołogda)	<b>Sobieski</b> (Polska)
czaj: 3 <b>Tiganc</b> (Jurjew)	Jarwinien (sz. św. amat.)	

Atleci turnieju: Westergardt, Szmidt, Jarwinien, Tiganc, Sobotte i Sobieski, aby publiczności pokazać swe zdolności sportowe, wyzywają do walki znanych już łódzkiej publiczności siłaczy, jak: Sztrenge, Hakeschmidt, Aberg, Poddabny: Raul-de-Ruan i t.p.

**„BAR pod WIECZĄ”** Dzielna Nr. 1. **KONCERT** dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz. **MUZYKA ARTYSTYCZNA** CODZIENNIE

BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piłkienskie. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-jej i wieczorem.

**W Grand Caffé zostały otwarte sale BILARDOWE** DYREKCJA  
233-3-9

**Lecznica Widzewska** Główna 51, róg Widzewskiej.  
lekarzy specjalistów dla psychodzących chorych.

Choroby dzieci Dr. Kerschner od 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano  
Chirurgia Dr. Kaufman od 11—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano  
Choroby wewnętrzne Dr. Fried od 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano  
Choroby kobiece i akuszerja Dr. Szyldkret od 1—2 pp.  
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3 pp.  
Choroby dzieci Dr. Fried od 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pp.  
Choroby oczu Dr. Goldstein-Polack od 6—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pp. codziennie  
a w poniedziałki, srody i piątki od 11—12 rano  
Choroby wewnętrzne Dr. Kerschner od 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pp.  
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek.  
Porada 50 kop. 181-9-2

**Dr. REJT powrócił, Średnia 5**  
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopielicowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypylisu Salvarzanem Erlich-Hata „606” i 914 (wóródzylnie), Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—3 po połudn. Dla pań osobna poczekalnia. 159-5-5

**Pod adresem komitetu przeciwgłodowego.**

Gdy przed paru miesiącami „Gazeta Łódzka”, a za nią pozostała prasa łódzka rozpoczęła wzywać do akcji społecznej, wykazując nędzę robotników pozbawionych pracy, zdawało się, że społeczeństwo łódzkie odczuje powagę chwili, pośpieszy z rychłą pomocą i współdziałać będzie z pracami ratunkowymi.

Jakoż łódzianie pracują dla niesienia pomocy pozbawionym pracy, jeno praca ta zólnim posuwa się krokami, a niewiadomo zgoła jaki będzie jej wynik, gdyż sam, wybrany przez część społeczeństwa, komitet obywatelski zdaje się nie mieć jeszcze jasno określonego sposobu działania.

Słyszymy jedynie o szczegółowo opracowywanym projekcie zbierania składek, ofiary w pismach sypią się dość hojnie, lecz to jeszcze nie akcja. To też społeczeństwo czeka, waha się i zgoła nie wie, jakie względem komitetu ma zająć stanowisko. Obyśmy nie byli fałszywymi prorokami, lecz niepewność co do działalności komitetu może spo-

wodować zubożenie dlań szerokich mas ludności.

Tajemnicą dla ogółu są sposoby, jakimi zwalczać chce komitet nędzę robotniczą. Ogólnie mówią, a zaprzeczenia niektórych jednostek nie znajdują wiary, że praktykowany będzie stary system udzielania zapomóg. Nie jest to najdoskonalszy sposób, lecz niechby już był. Pozatem nieprzeniknącą tajemnicą owiane są zamierzenia komitetu.

Na konstytuującym zgromadzeniu w sali koncertowej rzucano rozmaite projekty, między innymi zaś zaznaczono potrzebę przedsięwzięcia cyklu robót publicznych lub miejskich. Uzyskanie pozwolenia na roboty byłoby jedynym wyjściem z obecnego ciężkiego położenia, dając zarobek potrzebującym i nie zmuszając ich do korzystania z upokarzającej bądź co bądź zapomogi.

Robót jest bardzo wiele, wiele więcej czeka rąk do pracy, komitet jednak dotychczas nie uczynił ani kroku celem podjęcia się robót, gdyż nie można traktować na serio oświadczenia prezesa jednego z towarzystw dobroczynnych, który zawiadomił, że przy poparciu społeczeństwa może dać zajęcie przy sortowaniu odpadków aż... 100 ludziom, pozbawionym pracy.

A zatem czekamy. Posiedzenia komitetu obywatelskiego odbywają się dość często, miasto dzieli się na rewiry, podrewiry itd., lecz milczy się o najważniejszej rzeczy — o systemie działania.

Prawda, że komitet ma tysiączne przeszkody, coraz to inne grupy występują z nowymi żądaniami, pożądanym byłoby jednak, aby komitet nie poprzestawał na notatkach sprawozdawców gazeciarskich, lecz ogłosił swoje exposé, w którymby wyłuszczył plan akcji i zamiary, a kto wie, czyby to nie ułatwiło mu pracy, przekonując obojętnych, a pociągając podejrzliwie niechętnych.

Spółczesność ma prawo i obowiązek wymagać stałych, wyczerpujących informacji bezpośrednio od kierowników akcji.

—o—

**Szkoła i jednostka.**

Dwa lata temu znakomity uczonek niemiecki, Wilhelm Ostwald, dowodząc w dziele swym, p. t.: „Wielcy ludzie, iż szkoła średnia, specjalnie klasyczna, jest wrogiem wszelkiego jaskrawego uzdolnienia, przyszedł do katorycznego wniosku, iż wobec panującego w szkole średniej regime'u „należy jej unikać we wszystkich wypadkach, gdy chodzi o rozwój wybitnych zdolności.”

Jakkolwiek znamy niezliczoną ilość przykładów, że wielcy ludzie istotnie nie mogli zastosować się do wymagań szkoły, że przesładowali ich często w niemy sposób koledy i „pedagogy,” — jednakże przyznać musimy, że powyższy projekt Ostwolda z punktu widzenia praktycznego jest niemożliwy do urzeczywistnienia.

W jaki bowiem sposób możemy konstatować owe wybitne zdolności w jednostce w wieku szkolnym, co będzie ich probierzem i wskaźnikiem?.. Wszak mogą się one w pewnym okresie wcale nie przejawiać, lub też przejawiać opacznie?.. Należy więc szukać





innego wyjścia. a przedewszystkiem i głównie sprawdzić dokładnie pewnik Ostwalda, iż szkoła średnia powstrzymuje normalny rozwój zdolności twórczych jednostki, że paczy je i zabija indywidualność.

Pewną odpowiedź na powyższe pytania znajdujemy w ankiecie Alfreda Graffa<sup>\*)</sup>, w której wzięło udział wielu działaczy społecznych, uczonych, poetów, literatów, artystów, rzeźbiarzy i t. d. Nadesłano ogółem 145 odpowiedzi od osób, które się kształciły w latach 60—80-ych przeszłego stulecia w szkołach niemieckich, austriackich i szwajcarskich, i które starały się nie tylko wypowiedzieć swój sąd naukowy o szkole współczesnej, ale zarazem też podać do wiadomości publicznej swe wrażenia indywidualne, mające potwierdzić lub znulować krańcowe twierdzenie Ostwalda.

Zgóry zaznaczyć musimy, iż bez względu na okres czasu, dzielący nas od lat, gdy znakomitości współczesne pokończyły szkoły średnie, wśród wielu z nich pokutują jeszcze dotychczas bardzo przykre wspomnienia o szkołach, w których spędzili całą młodość swoją, uczucie goryczy, nieukontentowania i głębokiego rozczarowania.

Stywny psychjatra szwajcarski, Forel, pisze, że szkoła dlań była prawie że „robotami ciężkimi”. „Nauczyciele byli naszymi naturalnymi wrogami, koledzy znęcali się nademną, bili męczyli mnie... moje ślęczenie nad bjoblogją mrówek poczytywano za dziwactwo. Pięćcie i przechwatki, znęcanie się i czelne postępkę poczytywano są za główne cechy bohaterskie naszych uczniów. Zadawano do domu lekcje przygniatały mnie i sprawiały mi piekne męki. Częściowo nie rozumiałem ich (matematyka) i stałem przed nimi, jak byk przed górą, częściowo — czułem wstręt (języki starożytne). Celem reformy szkolnej powinno być pozbycie się kucia i stopni egzaminacyjnych. Wybór nauczycieli należy dokonywać w inny, niż dotychczas, sposób.”

Znany ekonomista i socjolog, Sombart, oświadcza wręcz, iż „pobyt mój w szkole był epoką smutku dla mnie i dla mych nauczycieli.” Jeden z jego nauczycieli stale mawiał: „Sombart nigdy nie zda egzaminów. Jego żona i dzieci zapytują się będą: Ojciec wciąż jeszcze nie zda egzaminu?” Sombart nie wątpi, iż przeprowadzania ta sprawdziłaby się co do joty, gdyby rodzice jego nie domyślili się przetranslokować go do innego gimnazjum, które skończył w gruncie rzeczy, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności.

Uczenie niewypowiedzianej goryczy wywołuje myśl o szkole wśród wielu literatów, poetów i artystów. Liczba ich odpowiedzi ujemnych, w porównaniu z ludźmi czystej nauki jest znacznie większa; prawie wszystkie odpowiedzi tej kategorii osób, często bardzo lapidarne, tona krańcowym gniewem, niekiedy nawet gorącą nienawiścią.

„Do piętnastu lat — przeklinałem szkołę, po piętnastym roku — jeszcze więcej ją

przeklinałem.” — pisze Karol Spitteler, najpopularniejszy współczesny pisarz szwajcarski. Uczucia względem szkoły, żywione przez Hermana Bahra, niezem się nie różnią od uczuć Spittelera: „O moich latach uczniowskich nie mogę nic innego powiedzieć, jak to że były one najniebezpieczniejszym okresem mego życia, jedynym, którego nie chciałbym za żadne skarby w świecie jeszcze raz przeżyć; nawet teraz nie mogę bez guiewu i goryczy mówić o tych, zazdrosnych, złośliwych idiotach, których nazywają nauczycielami.

„Gdy śni mi się ciężki i zły sen — zawsze zdaje mi się, że jestem znów w szkole.” — pisze znany rzeźbiarz, Artur Kampf. „Szkoła przesładuje nas i sprawia nam nieprzyjemności przez całe życie. Początkowo, gdy się sami uczymy, następnie, gdy się w niej uczą nasze dzieci. Gdyby sądzonym mi było znów przejść moją drogę życiową, gorąco modliłbym się o to, by mi danem było rozpocząć ją od dnia ukończenia gimnazjum.”

Prócz podobnie krańcowo ujemnych sądów, naogół, bez wątpienia, bardzo szczerych i ekspansywnych, ankieta zebrała szereg odpowiedzi, dość często nawet bardzo przychylnych dla średniej szkoły.

Z zestawienia tych diametralnie przeciwnych sądów, otrzymujemy wrażenie, że braki organizacyjne średniego szkolnictwa, zły system nauczania znacznie się potęgują, gdy szkoła rządzi nie nauczyciele w istotnem tego słowa znaczeniu, lecz zwykli urzędnicy, wietrzający wszędzie ordery, pensje i emerytury.

Sympatyczne i przyjemne wspomnienia o szkole pozostawia zawsze osoba dobrego kochanego nauczyciela. Prof. Wilamowitz-Mellendorf, filozof Windelband, pastor Fryderyk Nauman i wielu innych z uczuciem głębokiego zadowolenia wspomniają o swym pobycie w szkole, specjalnie o swych nauczycielach.

W gimnazjum, do którego uczęszczał Windelband, „klas nie było przepelnione, między nauczycielami i uczniami ustalili się blizkie, osobiste stosunki. Jaką moe książek wówczas przeczytaliśmy, dobrych i złych, dozwolonych i niedozwolonych, dostępnych i niezrozumiałych. Lecz zawsze mieliśmy tematy do sporów i rozstrząsań, wywyższających nas ponad wązkie koło naszych codziennych interesów. Na gruncie tych wspólnych stosunków zorganizowało się ścisłe królko koleżeńskie, które, naturalnie, przyjęło formę związku.”

Dla Naumana gimnazjum, w którym się kształcił, „pozostało ideałem zakładu naukowego”. „Gdybym miał syna, musiałby on również uczęszczać do tej szkoły”.

„Nasi nauczyciele — pisze członek węgierskiej akademii nauk, Winkler, — byli, bez względu na ciężkie warunki życiowe, płomiennymi idealistami, niektórzy z nich byli wzruszająco skromni i wraz z tem niezachwiani i samodzielni w swych przekonaniach.”

Identycznym szczerem optymizmem tonują i inne odpowiedzi, przeważnie osób, zajmują-

cych już na ławie szkolnej stanowisko uprzywilejowane. To też nie dziwnego, iż pobyt w szkole pozostawił im bardzo miłe wspomnienia.

Ciekawem jest jednak, że dodatnie odpowiedzi nadesłali wyłącznie ludzie bardzo starzy.

Młodzi inne odnieśli wrażenia. Nie ulega wątpliwości, iż jest to tylko przejaw t. zw. optymizmu starczego, gdyż niemożliwym jest wszak, by w „dobrych starodawnych czasach” szkoły były naogół lepsze, niż w epoce późniejszej.

Jaki wniosek wysnuć można z omówionej przez nas pokrótce ankiety Graffa? Tylko ten, iż współczesna szkoła średnia z jej koszarowym systemem nauczania, nie odpowiada wymogom całego społeczeństwa.

O ile jeszcze dla jednostek zwykłych, o zwykłym pospolitem uzdolnieniu, jest ona sama przez się instytucją dodatnią, o tyle dla przyszłych wybitnie zdolnych i utalentowanych ludzi, zazwyczaj bardzo przeculonych i w określonym kierunku unerwionych, stanowi wieczne źródło przykrości, guiewów i utrapień: sukcesy tuzinkowazsze przypadają do gustu panów delegatów, sukcesy zaś nadzwyczajne, znamionujące niepowszedni umysł i uzdolnienie, w przeważnej, jak widzimy, ilości wypadków spotykają się nie z uznaniem, lecz z niechęcią i zawiścią, nie tylko już „ludzi w futerałach”, ale i kolegów szkolnych. A cóż dopiero, gdy niektóre z wykładanych nauk nie odpowiadają chęciom i pragnieniom danej jednostki?

— Wówczas jesteśmy świadkami tych tragedji, o jakich wspomina Sobart, France, Forel i inni, i w każdym poszczególnym wypadku, bezpośrednio nas dotyczącym, melancholijnie stwierdzamy, iż otrzymany sły stopień nieświadczy jeszcze tak źle o naszym pupilku: nie należy tracić nadziei, tembardziej, iż ten, ów i tamten podobno również źle się uczyli, a jednak...

Współczesna szkoła średnia, ze swym багаżem rozlicznych przestarzałości, zasadniczo jest zgoła nieodpowiednia i często wręcz szkodliwa dla jednostek nierównowazonych, fizycznie słabo rozwiniętych lub nadmiernie wrażliwych, z których się też przeważnie rekrutują przyszłe sławy i chwały.

Prawodawca (nie pedagog — teoretyk lub praktyk), opracowując odpowiednie statuty szkolne, myślał przedewszystkiem o tem, by wykształcić i wychować odpowiednich nie tyle dla państwa, ile dla rządu szablonych obywateli.

Nie dziw więc, iż w dążeniu tem zapomniat o istnieniu duchowych i umysłowych przewodników narodu, którzy też zostali się po zawiązaniu protegowanych sposobów nauczania i wychowania.

Bolesław Rozstański.

— 0 —

## Z za kordonu.

Wielka kradzież.

W nocy z 4 na 5 b. m. popełniono w Czerniowcach ogromną kradzież. Złodzieje włamali się do fabryki spirytusu Fischera i

5-ki i zabrali 52,000 koron w gotówce 62,000 kor. w papierach wartościowych a nadto wielką ilość wekeli.

Zawiadomiona o tem policja lwowska odrazu zwróciła swe podejrzenia na znanego jej wlamywacza Maresyńskiego, pochodzącego z Czerniowiec.

Traf chciał, że go w parę dni potem agenci poznali w pasażu Mikolascha i aresztowali, pomimo protestów z jego strony. Zależono przy nim około 6,000 koron w gotówce.

Podczas rewizji w jego mieszkaniu w Czerniowcach wykryto między sprężynami kasapę 2,400 koron oraz skradzione papiery wartościowe.

Aresztowano dwóch współników oraz 2 woźnych rafinerji, którzy musieli udzielić wniemywaczom wiadomości, że w dniu kradzieży znajdowały się wyjątkowo większe sumy w kasie.

## Złot sokoł w Poznaniu.

W dniu 15, 16 i 17 sierpnia odbędzie się w Poznaniu złot wszystkich drużyn sokolich z całej Rzeszy niemieckiej, zgodnie z uchwałą ostatniego zjazdu delegatów związkowych; złot ten przypada na rok 20 istnienia związku.

Związek, który już od dwóch miesięcy krząta się około należytego przygotowania popisu publicznego, wydał obecnie odezwę do gniazd, aby rozpoczęły czynności przedzłotowe.

— 0 —

## Z Litwy i Rusi.

Zgon pedagoga.

W dniu 7 b. m. zmarł w Wilnie ś. p. Gerard Uziębło, pedagog i literat, przeżywszy lat 54.

Po ukończeniu gimnazjum wileńskiego, a następnie wydziału historyczno-filologicznego uniwersytetu warszawskiego ś. p. Uziębło wykładał jakiś czas języki starożytne w Marjampolu, a następnie w Piotrkowie i Warszawie, gdzie jednak nauczał krótko z powodu nadwątłego zdrowia.

W roku 1906 wykładał język polski w szkole realnej wileńskiej.

Oprócz działalności pedagogicznej ś. p. Uziębło uprawiał też z zamiłowaniem pracę na polu piśmiennictwa.

Pisywał nie tylko artykuły i korespondencje do pism warszawskich, ale i powieści i nowele, które w swoim czasie drukował „Kraj” petersburski.

Zawieszenie pism.

Kilka z wydawnictw w roku 1912 w Kownie gazet litewskich od Nowego Roku przestało wychodzić przeważnie z powodu braku poparcia.

## Kraj.

Kraj miał osiem tysięcy kilometrów kwadratowych i liczył milion mieszkańców.

Był to piękny, żłciszny i spokojny kraik. Od jego pięknych lasów ozedł poszum marzyielski, jego pola rozpościerały się szeroko i były troskliwie uprawiane; jego przemyśł był ubogi i nierozwinięty.

Posiadał on kilka kopalń soli i srebra — to było prawie wszystko. Można było wziąć jeszcze pod uwagę napływ obcych, ale napływ ten nie był wcale nadmierny. Alkaliczne źródła lecznicze, które wytryskały z ziemi w bezpośredniej blizkości stolicy i tworzyły ośrodek pięknych ogrodów, przeznaczonych dla kuracjuszków, czyniły z rezydencji widowsko.

Ale podczas gdy ku końcowi wieków średnich cieszyło się ono wielką sławą — było odwiedzane przez masy chorych, straciło powoli na wziętości, jego imię zostało zagłuszone brzmieniem imion innych uzdrowisk i wreszcie popadło w zapomnienie.

Najbogatsze jego źródło, nazwane źródłem Dittindy, obfitujące w sole litowe, otworzono dopiero niedawno za panowania Jana Albrechta III.

Ponieważ wszakże brakło głośnej i efektownej reklamy, więc woda ta czekała dotąd napróżno na większy w świecie popyt. Rozsyłano jej po świecie jakieś sto tysięcy butelek rocznie, ale prędzej mniej, niż więcej. Obcych zaś do picia tej wody na miejscu zjeżdżało nie wielu.

(d. c. n.).



TH. MANN

# Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— Następca tronu jest słabowity — mówił dalej książę — i trzeba się ciągle obawiać o jego życie. Cudem poprostu wyzdrowiał przed dwoma laty po zapaleniu opłucnej a niemniejszym cudem będzie, jeśli dożyje do pełnoletności. Oto daje mi niebo drugiego syna, który zdaje się być zdrowym malcem, ale cóż?... Przychodzi na świat z jedną ręką. Druga jest zdeformowana, zawadzająca, będzie ją musiał ukrywać. Co za przykrość, jaka mordęga! Będzie musiał bezustannie udawać przed światem. Pomału trzeba będzie nawet przygotować lud, aby kalectwo przy pierwszym wystąpieniu księcia nie wywołało zbyt wielkiego rozczarowania. Nie, żadną miarą nie mogę się uspokoić. Książę jednoreki...

— Jednoreki — powtórzył pan von Knobelsdorff. — Czy wasza królewska wysokość używa tego określenia rozmyślnie?

— Rozmyślnie?

— Ach, więc nie. Bo książę ma przecie duże ręce, tylko, że jedna jest trochę mniejsza, a więc jeśli się chce, można powiedzieć, iż książę jest jednoreki.

— A więc?

— Można by niemal żałować, że to właśnie ten, a nie pierwszy syn waszej królewskiej wysokości ma tę drobną wadę cielesną.

— O czem pan mówisz?

— Oczywiście, wasza królewska wysokość śmiać się ze mnie będzie, ale ja pamiętam o cygance.

— O cygance? Jestem cierpliwy, kochany baronie!

— Przepraszam! O cygance, która przed stu laty wróżyła, iż w domu waszej królewskiej wysokości wyjdzie książę „z jedną ręką”, jak głosi przekazana tradycja i która z faktem tym połączyła zapowiedź rzeczy wielkich.

Wielki książę zwrócił się ku ministrowi i patrzył mu bacznie w oczy, dokoła których drgała sieć drobnych zmarszczek.

— Bardzo ciekawie! — zawołał i usadowił się znów wygodnie.

— Prorocтва — ciągnął dalej Knobelsdorff — sprawdzają się zwykle w ten sposób, że następują okoliczności, które można komentować w sensie zapowiedzi. A właśnie przez grube ujęcie każdej przepowiedni, zczec jest bardzo ułatwiona. „Z jedną ręką” — to powiedzenie w stylu proroctw; rzeczywistość przynosi przypadek niezachowanej atrofji. Ale tem samem dany jest fakt, który ja i który cały lud może śmiało wziąć za warunek spełnienia się prorocтва. I lud uczyni to niezawodnie, a najpóźniej wtedy, gdy i reszta przepowiedni w jakikolwiek sposób dojdzie do spełnienia. Bo lud zawsze tłumaczy i wyjaśnia wypadki na swój sposób, a gdy chodzi o prorocтва, to

już bezwarunkowo musi dojść do wypełnienia wszystko, co stoi napisane. Oczywiście trudno odgadnąć przeznaczenie — książę nie jest pierworodny i panować nie będzie. Ale gdy się zgodzimy na to, że mamy księcia jednorekiego, to już tylko przagnąć należy, aby dał swemu ludowi jaknajwięcej.

Książę słuchał milcząc, oddany błogim marzeniom dynastycznym.

— Wybaczam panu, panie Knobelsdorff, chęsz mnie pan pocieszyć i czynisz to w sposób całkiem udatny. Lecz dosyć o tem; obowiązek woła.

Powietrze wstrząsały oddalone gromkie wiwaty grimburskiej publiczności, która zgromadziła się tłumnie na dworcu przed kordonem wojskowym.

Osoby urzędowe stały obok, oczekując zbliżenia się powozów. Widać było burmistrza, zdejmującego co chwila cylinder i ocierającego czerwoną chustką czoło spoczone; w ręku trzymał białą karteczkę, której treść wbił sobie forsownie w głowę. Jan Albrecht przybrał minę, z którą wypadło przyjąć krótkie przemówienia burmistrza i odpowiedzieć na nie: „kochany panie burmistrzu...” Miasteczko było ozdobione flagami; rozległ się głos dzwonów.

Także i w stolicy dzwoniło we wszystkie dzwony. Wieczorem zaś urządzono wspaniałą iluminację samorządnie, bez wzwania magistratu, z czystej, dobrej woli — wspaniałą iluminację we wszystkich dzielnicach miasta.



## Z Królestwa

### Agenci emigracyjni.

W okolicach Turobina i w sąsiednich wioskach w lubelskim ukazali się już agenci, namawiający ludność do wyjazdu na roboty do Prus.

Pomimo obiecanych wysokich cen, właścianie nie mają chęci do wyjazdu, motywując odmowę tem, że ich prusacy okpiwają w zarobkach.

Agenci wyjechali, nie zwerbowały nikogo.

### O zmianę wyznania.

„Ziemia Lubelska” zaznacza, iż w tygodniach ostatnich władze gubernjalne w gub. lubelskiej i siedleckiej otrzymywały zażycie liczne podania o przepisanie z wyznania prawosławnego na katolickie.

—o—

## Z Warszawy.

### Bezrobocie.

Po 3 tygodniowym bezrobociu w fabrykach kapeluszy słomkowych w Warszawie, fabrykanci zgodzili się na podwyżkę płacy, w skutek czego przeszło 200 pracowników wróciło do pracy. Innych żądań pracownicy nie uwzględniono.

— Skończył się strajk w fabryce stolarzkiej przy ul. Gęsiej 30, gdzie pracuje 40 żydów. Otrzymał oni od właściciela przyrzeczenie, że nadal nie będzie wydawał robót na prowincję, lecz wykonywać je będzie na miejscu, przyjmując bezrobotnych z Warszawy.

— Od 7 tygodni trwa strajk 18 majstrów, mających 70 robotników żydów, którzy szyją ubrania damskie dla sklepu M. Ringa przy ulicy Długiej nr. 38. Majstrowie żądają podwyżki.

### Nieudane włamanie.

Nocy ubiegłej do kantoru fabryki piór stalowych pod firmą „Chromolit”, zakradło się kilku rabusiów z zamiarem wyłamania kasy.

Kasa pancerna, którą początkowo usiłowano rozpruć z boku, stawiała opór; wówczas włamywacze usiłowali przebić otwór z wierzchu, lecz i tych zabiegów nie uwieńczyło powodzenia.

Jak się zdaje, włamywacze zostali spłoszeni, wobec czego ratowali się ucieczką, pozostawiając jako ślad swej bytności łomy i świdry.

W kasie znajdowało się 5,000 rb. gotówka, 19,000 rb. w papierach procentowych oraz pewna ilość wexli. Kasa była ubezpieczona do wysokości 30,000 rb.

### Dorożkarz-bandyta.

O godzinie 3-iej w nocy zamieszkały na ul. Radzymińskiej Jan Butwiłowicz, będąc nieco podchmielonym, wsiadł do dorożki jednokonnej i kazał się wieść do domu. Dorożkarz, widząc podchmielonego pasażera, przywoził go na ul. Brzozową, gdzie do dorożki wskoczyło kilku drabów, którzy siłą zdjęli z B. pelto, czapkę karakułową i zabrali mu woreczek z 9 rb. poczem zbiegli. Na krzyk napadającego nadbiegł policjant, i wtedy dorożkarz zaciął konia i chciał również zbiec, lecz mu się to nie udało.

—o—

## Z sąsiedztwa.

### Rolnicza kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w Zgierzu.

Zarząd łagiewnickiego kółka rolniczego wysłał w tych dniach do władz gubernjalnych dla zatwierdzenia projektu kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla rolników.

Według nakreślonego planu działalność kasy rozciągać się będzie na pięć gmin, mianowicie: Dobra i Biąta, powiatu brzezińskiego, oraz Łagiewniki, Lućmierz i Nakielnica, pow. łódzkiego.

### Przytułek położniczy w Radogoszczu.

(d) Ostatnimi czasy kronika zanotowała kilka wypadków śmierci położnic, zwłaszcza na naszych przedmieściach, gdzie skupia się uboższa ludność.

Rada łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności uchwaliła wybudować i otworzyć w podmiejskich okolicach naszego miasta szereg przytułków położniczych dla ubogich położnic, a przede wszystkim wybudować przytułek dla położnic w kolonii Radogoszcz.

W dniu wczorajszym zarząd Towarzystwa dobroczynności wraz ze zorganizowanym już komitetem przytułku położniczego zwrócił się do administracji gminy Radogoszcz z prośbą o sfinansowanie 1,000 rb. na urządzenie przytułku.

Podanie zarządu Towarzystwa dobroczynności zostało żywcem przyjęte przez administrację gminy i będzie przedstawione na

najbliższem ogólnem zebraniu gminnem celem uchwalenia żądania funduszu.

### Napad na sołtysa.

(d) Onegdaj kilkunastu nieznanymi ludźmi napadło wieczorem na ulicy Dolnej w kolonii Radogoszcz na miejscowego sołtysa Stanisława Skowrońskiego, który przed napastnikami schronił się do swego mieszkania, wobec czego napastnicy powybijali wszystkie szyby w jego mieszkaniu, lecz spłoszeni przez nadchodzący patrol nocny radogoskiej straży ziemskiej, odbywający swój noony obchód—zbiegli. Przyczyna napadu niewiadoma.

—o—

## Ostatnia poczta.

### Szkola Batignolska.

Francuskie ministerjum oświaty cofnęło stały roczny zasiłek, udzielony szkole polskiej na Batignolle'u. Zasiłek ten, rok rocznie zmniejszono, ostatnio wynosił siedem tysięcy franków.

Czyn ten dobitnie charakteryzuje usposobienia współczesnego rządu rzeczpospolitej, mimo okrzyków jej sympatji dla polaków.

### O reformę wyborczą.

BUDAPESZT. Odbłyło się 30 wieców, zwołanych przez stronnictwo socjal-demokratyczne na Węgrzech, na których uchwalono rozpocząć w dniu 16 stycznia strajk powszechny w celu wyrażenia protestu przeciwko projektowi prawa o reformie wyborczej.

—o—

## Z komitetu obywatelskiego.

Onegdaj odbyło się zebranie członków komitetu obywatelskiego pomocy robotnikom pozbawionym pracy. Po odczytaniu przez d-ra Skalskiego protokołu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do podziału czynności między członkami komitetu wykonawczego. Na prezesa wybrany został p. Adolf Daube, na wiceprezesów pp. Aleksander Roszkowski i dr. Stanisław Skalski, na sekretarzy pp. dr. Roman Gloger i inżynier Heusler. Na głównego kasjera p. Wilhelm Hordliczka.

Biuro prezesa komitetu urządzone zostanie w domu przy ulicy Nowo-Spacerowej nr. 27 (telefon nr. 22 00). Lokal kasy głównej przy ul. Piotrkowskiej nr. 106.

Postanowiono, aby wpływające z ofiar pieniądze wnoszone były do banku. Prezydium upoważniło p. Hordliczkę, aby złożone dotychczas w redakcjach pism ofiary na robotników pozbawionych pracy, odebrał i wniósł do kasy głównej.

Przyjęto do wiadomości, że p. Adolf Danbe ofiarował 1000 rubli.

Następnie zdawali sprawozdanie przewodniczący okręgów w sprawie organizacji rewirów i do kompletowania sztabu pomocników.

Biura I okręgu, którego przewodniczącymi są pp. Kokeli i Bessert—znajdując się przy fabryce akc. T-wa L. Gejera (Piotrkowska nr. 228) i w domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej nr. 67. Rewiry w tym obwodzie dotychczas nie zostały zorganizowane i obsadzone.

Biuro II okręgu (przewodniczy p. Wierzbicki) mieścić się będzie w kancelarii szkoły fabrycznej Allarta (ulica Kałna 17). Rewiry w tym obwodzie zorganizowane w sposób następujący: 6 przewodniczący p. Juliusz Otto Stephan (Kałna 17), 7-y —p. Antoni Więckowski (Kałna 25), 14-y —p. Aleksander Flach (Wólczńska 202), 15-ty—p. Jan Wasik (Kałna 44).

W III-im okręgu (przewodniczący pp. dr. Skalski i Edmund Schuetz) biura obwodowe znajdować się będą przy ulicy Rokicińskiej 47 i przy fabryce „Heinzel i Kunitzer”. Na przewodniczących rewirów wybrani zostali w 10-ym rewirze pp. Leon Chwalbiński (ul. Rokicińska szosa, konsum fabr. akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer”), w 16-ym—p. Ignacy Malewicz (ulica Rokicińska w fabr. akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer”), w 17-ym Józef Lessel (fabr. „Heinzel i Kunitzer”) w 27-ym ks. Jan Albrecht (ulica Kunitzera 6).

W IV-ym okręgu — lokal biura obwodowego — w gazowni łódzkiej (przewodniczący pp. Swierczewski oraz p. Heidrich (ul. Widzewska 188). Na przewodniczących rewirów powołani zostali: w 12-ym p. Wenska (Widzewska 198), 13-ym p. Linow, 19-ym p. Kaller (Główna 21) w 23-cim ks. Szmidel (parafia św. Krzyża), w 24-ym pastor Patzer (kościół ewangelicki św. Jana).

W V-ym okręgu — biuro obwodowe

przy ulicy 105 u p. Wł. Wagnera. Na przewodniczących rewirów wybrani zostali w 32 i 33-im pastor Gundlach (parafia św. Trójcy), 20 i 21-ym pastor Falczan (parafia św. Jana), 22 i 25-ym p. Wagner (Piotrkowska 213) w 26-ym ks. Nawrot Tymieniecki (parafia św. Stanisława Kostki).

W VI-ym okręgu—lokal biura obwodowego przy ulicy Widzewskiej 103 u p. Cyrklera. Na przewodniczących rewirów powołani zostali pp. w 28-ym rewirze p. Rudolf Schiele (Grzejsze 52), w 29-ym pan Stanisław Bartzak (Wólczńska 167), w 30-ym p. Wincenty Kusak (Nawrot 37), w 31-ym p. Julian Miller (Widzewska 96).

W VII-ym obwodzie—lokal biura obwodowego urządzony będzie w domu przy ulicy Franciszkańskiej 10. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 35 i 36-ym p. Święciński (przy ulicy Targowej 7), w 37-ym p. Makowski (Franciszkańska 10).

W VIII-ym obwodzie lokal biurowy urządzony będzie w domu p. Wocławskiego (przewodniczącego) przy ulicy Konstantynowskiej 51. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 38-ym rewirze p. Marjan Łuba (Nowy Rynek 5), w 39-ym p. Ziemiński (Nowy Rynek 6), w 40-ym p. Siekierski (Srebrzyńska 15), w 48-ym pan Edward Meyer (Drewnowska 84).

W IX okręgu—lokal biura obwodowego urządzony będzie przy ulicy Konstantynowskiej 40 u p. Hugona Friedricha. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 34-ym p. Rudolf Teclaw (Srebrzyńska 40), w 41-ym p. Jan Zielke (Górna 2).

W X-ym okręgu—lokal biurowy w domu przy ulicy Zgierskiej 54 u d-ra Glogera. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 42-ym rewirze ks. Kulesza (parafia N. Marii Panny), w 43-ym p. Kuehn (Zawadzka 22—Bałuty), w 44-ym p. Jeremiasz Schmidt (Łagiewnicka 45), w 45-ym p. Gustaw Dancer (Szeroka 1), w 46-ka. Bujalski (parafia N. Marii Panny), w 47-ym dr. Lewinson (Wschodnia 58), w 49 pastor Serrini (Zgierz), w 50 apteka Hamburgera (Zgierska 77), w 51-ym p. Juliusz Lohrer (ulica Hypoteeczna 25).

Powołani na przewodniczących zaproszą na opiekunów osoby dobrze im znane; postawiono jednak za warunek, aby zaprosić do pomocy właścicieli restauracji, piwiarni, sklepików i t. d.

Przewodniczącym okręgów wręczono wczoraj odpowiednią ilość kwitujących sznurowych dla rozdania przewodniczącym rewirów za odpowiedniemi pekwitowaniem.

W tych dniach rozdane będą puszki blaszane do zbierania ofiar po kantorach fabrykach.

Przewodniczący okręgów i rewirów otrzymują odpowiednie legitymacje, opatrzone podpisem prezydium komitetu dla ułatwienia zbierania ofiar.

Przytem wszyscy stosować się będą do odpowiedniej instrukcji.

Najbliższe posiedzenie komitetu obywatelskiego odbędzie się dnia 15 b. m. (we środę) w lokalu majstrów tkackich.

Na zebranie to prezydium postanowiło zaprosić współobywateli wyznania mojżeszowego.

—o—

## Z estrady.

Dłaczego wczorajszy występ Józefa Turczyńskiego nie osiągnął szerszej publiczności, trudno mi jest wyrozumieć ze względu na niebywały sukces, jaki święty pianista dwukrotnie w Łodzi odniósł.

Gra p. Turczyńskiego w wysokim stopniu artystyczna, o wybitnej indywidualności, jest oczywiście doskonałą nie tylko w doprowadzonej do bajejnych niemal wyników technicznej stronie interpretacji, ale i pod względem pojęcia oraz uwydatnienia myśli autorów.

Sonata Beethovena op. 111, dzieło arcytrudne myślowo, stanowi po op. 110 dalszą spowiedź duszy nieśmiertelnego mistrza ze wszystkich jej pragnień, wspomnień i przeczuć złowieszczych (dzieła następujące po op. 110 tworzone były pod wrażeniem strasznego kalectwa jakim Beethoven został dotknięty—powolnym zanikiem słuchu).

Wykonanie odznaczało się jasnym i logicznym frazowaniem. Świetna gra koncertanta ukazała się w całej pełni w „Wariacjach” Brahmsa na temat Haendla, kompozycji najeżonej wściekłości trudności. „Wariacje” dają szereg kontrastujących z sobą pełnych polotu i fantazji wrażeń, a w odtworzeniu ich miał p. Turczyński dużo pola do wykazania środków ekspresyjnych i efektów kolorystycznych, w których okazał się mistrzem pierwszorzędny.

W utworach Chopina refleksja pianisty-myśliciela kępowała nieco poetyczną fantazję, wskutek czego nie drgała w muzyce wielkiego romantyka ta właściwa nuta, która sprawia dreszcz, a dreszcz — to najwyższa miara sztuki. Lecz gra tego wielce utalentowanego artysty jest tak wysoko wykształcona estetycznie, że i to traktowanie wywiera dużo uroku.

W ostatniej części usłyszeliśmy szereg utworów Liszta w wykonaniu których p. Turczyński celuje, nie więc dziwnego, że musiał okupić się wieloma naddatkami: „Gawot Glucka” w układzie Brahmsa, „Ober-tas” Zarębskiego, „Walc” Brahmsa.

Artysta był przyjmowany owaacyjnie, F. Halpern.

—o—

## Kalendarzyk.

Dzisiaj Hilarego B.

Jutro Pawła i Pustelnika.

Imiona słowiańskie dziś Radogosta jutro Domostawa.

Wschód słońca o g. 8 m. 8.

Zachód „ 4 „ 11.

Długość dnia „ 8 „ 4.

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Sąd”. Jutro wiecz. „Djabek i karczmarzka”.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru”. Jutro wiecz. „Lygja”.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-iej do 3-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-iej do 9-iej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 8-iej do 6-iej wieczorem.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr. 91), otwarte codziennie od godziny 4-iej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-iej w południe do 10-iej wieczorem.

—o—

## KRONIKA.

### W sprawie ubezpieczenia robotników.

(y) Łódzki komitet giełdowy otrzymał od komitetu zjazdów właścicieli statków parowych memoriał specjalny w sprawie zastosowania prawa o ubezpieczeniu robotników do przedsiębiorstw żeglugowych.

W memoriale tym podkreślono nadzwyczajną trudność zastosowania nowego prawa do przedsiębiorstw żeglugowych pomiędzy innymi z tego powodu, że brak jest danych ścisłych o ilości przedsiębiorstw żeglugowych i pracujących w nich robotników.

### Z fabryk.

(r) Administracja fabryki „Rower i Royal” przy ulicy Miłsza 38, z powodu braku zamówień wymówiła pracę 75 robotnikom.

— Administracja fabryki czekolady „Dora” przy ulicy Południowej nr. 28 zawiadomiła robotników, iż z powodu małych zamówień fabryka będzie czynna tylko 3 dni w tygodniu.

### Dawne konsorcjum gazowe.

(t) Dawne konsorcjum gazowe w Łodzi, ukonstytuowały likwidację rachunków, przeznaczyło część majątku na cele dobroczynne. Między innymi chrześcijańskie Tow. dobroczynności otrzymało aż... 500 marek.

### Plany zatwierdzone.

Wydział techniczny gubernjalnego sądu piotrkowskiego zatwierdził plany na następujące budowle:

Brajera—na obniżeniu i rozszerzeniu okien i drzwi w niższych piętrach istniejącego 3-piętrowego domu murowanego przy ulicy Zarzewskiej nr. 25; Aleksandra Holcgrebera—na dom frontowy, według zdjętego z natury planu przy ulicy Podrzecznej nr. 7; akc. Tow. G. Lorentza—na odbudowanie spalonej tkalni mechanicznej przy ulicy Spacerowej nr. 10; akc. Tow. I. K. Poznańskiego — na zamianę wewnątrz ścian na żelazne belki na dwóch piętrach w 3-piętrowym domu mieszkalnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 51; Stanisława Matyska—na 3-piętrowy dom z oficyną przy ulicy Targowej nr. 1083; Jana Szturma — na dwie murowane oficyny trzypiętrowe, przy ulicy Widzewskiej nr. 158.

### Na gorącym uczynku.

(b) Onegdaj wieczorem mieszkaniec Częstochowy Jakób Preis jechał tramwajem ze starego Rynku do kolei fabrycznej, przyczem walizkę uczepił do platformy tramwaju. Nagle podbiegł jakiś wyrostek i, oderwawszy walizkę, rzucił się do ucieczki.



Preis wyskoczył z tramwaju i wraz z przechodniami puścił się w pogoń za złodziejem. Ujęto go i odstawiono do 2-go tryknu, gdzie okazało się, że jest to 16-letni Mieszek Kaufmann.

#### Zabójstwo z zazdrości.

(b) Przy ulicy Gubernatorskiej 39 mieszkali małżonkowie Ignacy (29 lat) i Walerja (22 lata) Piechulscy.

Piechulski od 6 miesięcy leżał w szpitalu, a żona, robotnica fabryki Grohmana, bawiła się tymczasem z rozmaitymi młodzieńcami.

Po powrocie ze szpitala P. dowiedział się o zdradzie żony, a nawet znalazł kartkę pisaną przez nią do kochanka z oznaczeniem schadzki.

Wczoraj Piechulka chciała wyjść z domu o 5 po południu rzekomo do fabryki, czemu sprzeciwił się mąż. Między małżonkami wybuchła sprzeczka, w trakcie której P. schwylił nóż kuchenny i rozplątał żonie brzuch.

Ranną P. przewieziono do kliniki na Podlesną, mąż zaś leży w ataku nerwowym.

#### Zabójstwo stróża nocnego.

(a) Dzisiaj o godzinie 3 nad ranem trzech złoczyńców usiłowało się dostać do sklepu spożywczego Izraela Grundsztajna przy ulicy Spacerowej № 2. Złoczyńcy zdążyli już rozbić szafę, gdy wtem stróż nocny Józef Janiszewski, lat 67, stając w obronie powierzonych sobie mienia.

Wówczas jeden z nich uderzył J. w głowę drgiem żelaznym, kładąc go trupem na miejscu.

W godzinę potem na rynku bałuckim policja aresztowała Stefana Ochmańskiego lat 25. Badany przez policję Ochmański przyznał, że wspólnie z Kazimierzem Trzepskim, lat 17 i Janem Słupczyńskim I. 21, zamierzał okraść sklep Grundsztajna, przy czym Trzepski właśnie uderzył Janiszewskiego drgiem żelaznym w głowę.

#### — Nagła choroba.

(t) Na ulicy Staro Zarzewskiej niedaleko Kruczej znaleziono wczoraj po południu 26-letniego Leopolda Tente, leżącego w silnej gorączce.

Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Aleksandra.

#### — Przejechanie.

Na Wodnym Rynku wóz przejechał 10-letniego Macieja Ziociaka, kalecząc mu obie nogi.

Pogotowie udzieliło mu doraźnej pomocy.

#### — Przy pracy.

(t) W doukarni przy ulicy Piotrkowskiej nr. 28, pomocnik maszynisty 18-letni Lejbuś Fisner okaleczył w maszynie drukarskiej prawą rękę.

Pogotowie opatrzyło ranę.

—o—

## Zawiadomienia.

Tow. krzewienia oświaty. W czwartek dnia 16 stycznia, o godzinie 8-jej wieczorem, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 prof. K. Wyszacki wygłosi dalszy ciąg swych wykładów z geografii fizycznej odczyt tylko dla członków—bezpłatnie; w sobotę 18 stycznia, o godzinie 8-jej wieczorem, dr. fil. Marja Przedborska „O początku filozofii greckiej”. Pierwiastek filozoficzny greckiej myślołogi. Samodzielny rozwój filozofii; problemat kosmologiczny a) filozofowie jońscy: kwestja materji wszechświata, b) pytagorejczycy: świat jako Kosmos, c) eleaci: nauka o wieczności bytu, d) zagadnienia dualizmu, e) teoria atomów.

W niedzielę 19 stycznia o godzinie 4-jej po południu dr. Mieczysław Kaufman: „Tajemnice własności krwi”. Skład krwi. Surowica i jej własności. Szczepienia ochronne. Lecznictwo zastosowanie surowicy. Immunizacja. Objawy anafilakcji. Badanie krwi w medycynie sądowej. Wzajemny stosunek surowicy u różnych gatunków zwierząt. Wejście 10 kop. dla członków 5 kop.

Urząd starszych Zgromadzenia kuchmistrzów w m. Łodzi zawiadamia swych członków, iż zebranie kwartalne odbędzie się w dniu 21 stycznia r. b. o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira” ul. Piotrkowska nr. 91.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Odczyty u handlowców. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych urzęda w ciągu bieżących miesięcy zimowych kilka literackich odczytów.

Rozpocznie je p. Jan Lorentowicz trzema odczytami pod tytułem „Stefan Żeromski” (21 stycznia).

Potem usłyszymy panią dr. fil. Natalję Gąsiorowską, która wygłosi odczyt „Kultura Odrodzenia”, a następnie p. Ignacy Matuszewski opowiadać będzie o Słowackim.

Takiej sympatycznej działalności sekcji kulturalnej przy Stowarzyszeniu, która pracę swoją poświęca nietylko dla swych członków, ale pojmując swe zadanie daleko szerzej, stara się, aby jej usiłowania przyniosły korzyść szerszemu ogółowi, można tylko szczerze przyklasnąć.

Przekonani też jesteśmy, że odczyty te będą licznie przez łódzką publiczność odwiedzane.

Nie też dziwnego, że wiele osób zainteresowało się temi tak ciekawymi odczytami.

Prócz powyższych odczytów sekcja urzęda dla swych członków, a właściwie dla wszystkich pracowników handlowych szereg wykładów z dziedziny prawa.

Na prelegentów zaproszono kilku prawników tutejszych i warszawskich. Rozpocznie je dr. Władysław Maliniak z Warszawy odczytem: „O istocie prawa”.

Cena wejścia na odczyt bajecznie niska (20 i 30 kop.) a to w tym celu, aby uprzyścić je wszystkim pracownikom handlowym.

Dla wysłuchania wszystkich wykładów i otrzymania w ten sposób pewnego całościowego wglądu z tej dziedziny, sekcja postanowiła wydawać bilety po rubla za 10 wykładów nietylko dla członków swego Stowarzyszenia, ale i dla członków innych stowarzyszeń handlowych w naszym mieście.

H. S.

Teatr „Casino”. Program dzisiejszy wyróżnia się i odbija swoją oryginalnością od wszystkich szablonowych przedstawień widzianych dotąd w teatrach kinematograficznych.

„Casino” pomijając zupełnie atrakcje obrazów dramatycznych daje dziś przedstawienie składające się z małym wyjątkiem z humoru dowcipu i... śmiechu z udziałem w głównej roli znakomitej Asty Nielsen podziwianej zawsze w „Casino” w rolach bohaterki w tragedjach i dramatach. Asta Nielsen w wybornej komedji w 3 aktach p. t. „Wybryki młodości” jest nieporównaną w swej grze subtelnej i pomysłowej.

Następnie arcyzabawna farsa „Zgubiony adres” w wykonaniu ulubieńca naszej publiczności Makska Lindera; bezkonkurencyjny dziennik Pathe zawierający wypadki całego świata ostatnich paru dni i zdjęcia z teatru Variété numeru cyrkowego.

Wyróżniający się doborem i efektem program „Casina” zawierając zawsze ostatnią nowość w sztuce kinematograficznej dostarcza pierwszorzędna agencja warszawska „Sfinks” wynajmu film na Cesarstwo i Królestwo.

Koncert symfoniczny. W czwartek koncert symfoniczny warszawskiej orkiestry z udziałem wszechświatowej sławy wiolonczelisty Jean Gerardy. Orkiestra zwiększona wykona peraz pierwszy w Łodzi symfonję I-szą Gustawa Mahlera.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca Piotrkowska 90.

„Odeon”. Od wtorku demonstrowanym będzie w „Odeonie” wspaniały dramat w 3 częściach z życia współczesnego w wykonaniu artystów kopenhaskich p. t. „Hańba rodziny”.

Treść obrazu—dolegliwości naszego społeczeństwa—wartość moralna człowieka upadającego się, nie przebiegającego w środkach, poświęcającego honor żony i córki dla zdobycia majątku.

Pozatem komedja „Maksio na schadzce” w wykonaniu Makska Lindera. Dziennik Gaumonta najlepszy i najaktualniejszy z tygodników, oraz nad program dramat w 2 częściach p. t. „W szponach pantery” przewyższający pod względem wykonania i wystawy słynny swego czasu obraz „Czterech diabłów”.

Przynależa trzeba, że dyrekcja „Odeonu” pod względem doborowych programów wypredza inne kinematografy.

Tow. uregulowania emigracji żydowskiej. Łódzki oddział Towarzystwa dla uregulowania emigracji żydowskiej [(Wschodnia 29) podaje do wiadomości, że wychodźcy mogą otrzymać obecnie w oddziale Tow. szyf-karty koncesjonowanych towarzystw żegluga-wych, do Ameryki Północnej po ulgowej cenie rb. 55 wyłączając pobierane przed rząd

amerykański pogłówno od wychodźców pokładowych. Biuro Tow. jest czynne w niedzielę od 6—3 wiecz., we wtorki i czwartki od 8—10 wiecz.

„Oaza”. Dyrekcja teatru „Oaza” nie szczędząc kosztów i zabiegów nabyła wspaniały dramat historyczny p. t. „W roku stawy Napoleona” z czasów wielkich zwycięstw Napoleońskich.

Obraz ten będzie demonstrowany, począwszy od dnia dzisiejszego do piątku 17 b. m.

Przed oczyma naszymi przesuwają wielka armja Napoleona, która w walnej bitwie pod Wagram odnosi świetne zwycięstwo nad nieprzyjacielem.

Wspaniałomyślność porucznika Widarta, który podczas walki własną pierśią zastąpił jenerała Girota, swego niebezpiecznego wroga, aby ocalić jego drogie życie dla ukochanej kobiety, wywiera na widzu nadzwyczaj głęboką wrażenie.

Z cyrku. (sr) Wczorajszy wynik walk w cyrku na Cegielnianej był następujący: W pierwszej walce Hansen zwyciężył Kricha w 8 minut. Drugą walkę prowadzili dwaj równi sobie atleci Tohmson i Sobieski i rzecz zrozumiała że po 20 minutach walka została nierozegraną. W trzeciej parze spotkali się Jarvingen i Mosing. Walka pełna urozmaiceń i tricków akrobatycznych zakończyła się niespodziewanie porażką Mosinga, który od rudy odwrótnej padł na łopatki po 4 minutach.

Ostatnią walkę stoczyli dwaj doskonali szermierze Tigane i Ewersohn. Pierwszy posiada niewątpliwie więcej siły i wyszkolenia drugi zaś walczy nadzwyczaj spokojnie i z rozmysłem. Walki nierozegrano.

„Luna”. Ruchliwa dyrekcja teatru „Luna” sprowadza wciąż jeszcze najciekawsze obrazy, któreby gdzieindziej służąc mogły atrakcją sezonu.

Otóż dzisiejsza zmiana programu zapozna nas z wspaniałym dramatem, z życia średniowiecza w 4-ech częściach pod tytułem „Mirakel” (Cud). Obraz ten miał być demonstrowanym jeszcze w zeszłym tygodniu, lecz z przyczyn od dyrekcji niezależnych był demonstrowany 1 dzień. Obecnie dzięki staraniom dyrekcji demonstrowanie obrazu będzie wznowione.

Pomimo wielkiego kosztu dekoracji obrazu ceny miejsc nie są podwyższone.

—o—

## Telegramy.

(Tel. różnych agencji z 13 stycznia)

#### Najwyższe posłuchanie.

PETERSBURG. Najjaśniejszemu Panu przedstawiał się bułgarski minister skarbu Todorow.

#### Przymusowe wywłaszczenie.

PETERSBURG. Specjalna komisja rady do spraw przymusowego wywłaszczenia majątków nieruchomości utworzoną została na r. 1913 pod przewodnictwem członka Rady państwa Schemana.

#### Zaprzeczenie.

BIAŁOGROD. Wobec wiadomości bira Reutersa, że Serbia natychmiast po zawarciu pokoju odwoła swe siły zbrojne z nad brzegów Adriatyku, oświadcza prasa białogrodzka, że wiadomość ta nie jest ścisłą, ponieważ Serbia nie myśli zaraz po zawarciu pokoju wycofać się z nad Adriatyku, lecz dopiero po załatwieniu wszystkich kwestji spornych i po stanowczem ustanowieniu granic autonomicznej Albanji.

#### Rumunia i Bułgarja.

WIEDEN. P. z Bukaresztu donoszą do „Neue freie Presse”: dotychczasowe nieporozumienia pomiędzy Bułgarją i Rumunją nie następują żadnych powodów do poważniejszych obaw. Ultimatum ze strony rumuńskiej nie postawiono.

BUKARESZT P. Półurzędowo zaprzeczono wiadomościom o przeprowadzeniu mobilizacji. Nastroj pokojowy bierze górę.

LONDYN w. Dziś zrana minister rumuński Take Jonesku konferował ponownie z bułgarskim pełnomocnikiem Danewem. Sprawa porozumienia bułgarsko-rumuńskiego poczyniła jak się zdaje znaczne postępy.

#### Fłota turecka.

KONSTANTYNOPOL P. Halil-basza mianowany głównym komendantem całej

fłoty tureckiej, otrzymał jaknajszersze kompetencje i dziś rano wypłynął na okręcie admirałskim z morza Marmara na morze Egejskie, aby według własnej inicjatywy przedsięwziąć energiczną akcję przeciw flocie greckiej i w danym wypadku nie cofnąć się przed stanowczą bitwą.

#### Apelacja do woli ludu.

KONSTANTYNOPOL P. Rada ministrów postanowiła, kwestję zawarcia pokoju i jego warunków pozostawić zbiorowej opinii olbrzymiego zgromadzenia narcodowego.

Pisma przypominają, że tego samego środka chwycił się w r. 1878 ówczesny wielki wzyr i reformator Turcji, Mithad-basza.

#### Sytuacja zaostrza się.

LONDYN P. W londyńskich kołach dyplomatycznych utrzymuje się twierdzenie, że sytuacja jest coraz krytyczniejsza.

Wszyscy pełnomocnicy pokojowi zarówno ze strony Turcji jak i ze strony koalycji bałkańskiej grożą natychmiastowemu opuszczeniu Londynu.

—o—

## Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

#### Rumunia i Bułgarja.

LONDYN. Danow odbył konferencję z wysłańcem rządu rumuńskiego, Mischu. Obaj zapewnili dziennikarzy, że zatarg rumuńsko-bułgarski zakończy się pokojowo i rokowania doprowadzą do pożądanego rezultatu.

LOODYN. Nota zbiorowa mocarstw została wysłana telegraficznie do Konstantynopola ambasadorom.

BIAŁOGROD. Pasicz konferował z posłem bułgarskim w Białogrodzie, Toszewem, w sprawie sporu bułgarsko-rumuńskiego. Pasicz zapewnił, że Bułgarja może liczyć na poparcie Serbji.

BIAŁOGROD.—Samouprawa donosi z Tokio, że podobno na wypadek wojny pomiędzy Rosją, a innem mocarstwem, Japonja stanie po stronie Rosji.

MAGDEBURG.—W okolicy odbędą się ćwiczenia wojskowe z aeroplanami. Udział w nich weźmie 33 oficerów, 10 podoficerów i 114 żołnierzy. Aeroplanów będzie 20.

LONDYN.—Dwóch lotników, Jugler i Macdonal utonął w Tamizie. Aparaty spadły wskutek eksplozji.

#### Ustąpienie Pasicza (f)

WIEDEN — Pogłoska o ustąpieniu Pasicza wydaje się coraz prawdopodobniejszą. Pomiedzy Pasiczem i zarządem wojsk wybuchnął w sprawie Mesastyrza konflikt, który zdecydnie o ustąpieniu Pasicza.

#### Nota zbiorowa.

KONSTANTYNOPOL. Wręczenie noty zbiorowej zostało opóźnione i niewykonane, wbrew zapowiedziom wczoraj, ponieważ przedstawiciele trójprzymierza i trójporozumienia nie mogli porozumieć się co do jej treści. Ambasadorowie zażądali od swoich rządów dodatkowych instrukcji, które wysłano im dziś telegraficznie.

#### Plany młodoturków.

KONSTANTYNOPOL. Z powodu doniesienia jakoby młodoturcy planowali napad na Wielką Portę, dyrekcja policji skonspirowała wojsko i obstawiała gmachy wielkiego wzyratu i Wielkiej Porty. Wielki wzyr, Kiamil pasza otrzymał listy z pogróżkami.

#### Pogłoski.

WIEDEN. Poseł rosyjski w Białogrodzie, Hartwig wystąpił z żądaniem, aby tron albański powołano księcia czarnogórskiego lub rosyjskiego.

## Ofiary.

P. Stępiński dla pozabawionych pracy — — — — — 50 kop.

<p>TEATR <b>„OAZA”</b> 10g Główna i Piotrkowskiej.</p>	<p>TEATR Ceny miejsc popular. od 17 k. do 50 k. uczniowskie 15 k. Zmiana programu we wtorki i soboty.</p>	<p>Dzisiaj, jutro i pojutrze nadzw. program! Między innymi demonstrowany będzie wspaniały dramat historyczny z roku wielkich zwycięstw Napoleona, p. t. Prócz tego demonstrowane będą arcywesołe komedje „Wybryki Rumunia” i „Spadek operatora odcisków”</p>	<p><b>„W roku sławy”</b> w wykonaniu wybitnych włoskich artystów. bawiące wybornie widza od początku do końca.</p>
----------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------



## Z sądów.

Za szpiegostwo.

Na 6 lat robót ciężkich warszawski sąd wojenny skazał poddanego pruskiego Emila Bellaria za szpiegostwo.

B. aresztowany został przed rokiem w Aleksandrowie; znaleziono przy nim kompromitującą go korespondencję oraz pochowane po kieszeniach gołębie pocztowe.

—o—

## Ze świata.

Zgon uczonego.

W Paryżu zmarł znakomity fizyk, prof. Ludwik Paweł Cailletet, który urodził się w r. 1832.

Cailletet pracował głównie nad metalurgią, do czego miał wiele sposobności, jako kierownik hut żelaznych swego ojca. Epokowe były jego studia nad skraplaniem gazów t. zw. stałych.

Już oddawna przypuszczano, że wszystkie ciała lotne dałyby się skroplić, gdyby użyto odpowiedniego ciśnienia i odpowiednio niskiej temperatury. W uzyskaniu tej niskiej temperatury istniała właśnie największa trudność.

Cailletet wpadł na pomysł, by silnie ochłodzony i pod wysokim ciśnieniem znajdujący się tlen zapomocą otwarcia kurka uwolnić nagle od ciśnienia, wskutek czego temperatura obniżyła się do tego stopnia, że tlen wydobylał się nazewnątrz w postaci subtelnej mgły, a więc skroplony.

Prace jego przy pomocy odmiennych metod prowadzili dalej Wróblewski i Olszewski, którym w roku 1883 udało się przeprowadzić skroplenie powietrza.

Cailletet od roku 1884 był członkiem Akademii paryskiej.

Ofiary lotnictwa.

Smutną statystykę zamieszcza ostatni numer „Die deutsche Luftfahrerzeitschrift”. Mianowicie listę ofiar lotnictwa 1912 r. Aż do początku r. 1912 było znanych ogółem 118 śmiertelnych wypadków, w ciągu zaś tego roku, liczba ta podniosła się.

Szybki wzrost liczby ofiar przypisać należy olbrzymiemu rozwojowi lotnictwa. Najwięcej ofiar notuje w tym roku lotnictwo niemieckie: mianowicie 29, po niem francuskie: 27. (Wogóle mają Niemcy 47, Francja 68 ofiar).

Tzecie miejsce zajmuje Ameryka, gdzie w roku 1912 pochłonęła 18 lotników (ogółem 41).

W Anglii postradało życie w 1912 r. 15 lotników (23), we Włoszech 9 (16).

Po raz pierwszy znalazły się wśród krajów, gdzie wydarzyły się śmiertelne wypadki lotnicze: Grecja, Jamajka, Chiny i Japonia, pośród 118 wypadków, przypada 68 na jedno, a 50 na dwa płaszczyznowce.

Pilotów zginęło 97, a pasażerów 21. Co do wysokości, na których wypadki się wydarzyły, to były one na ogół nieznaczne. Raz tylko wynosiła ona 500 m., dwa razy po 400 m., trzy razy po 300 m., dalej ośm od 200—250 m.

Większość wydarzyła się na wysokości poniżej 100 m.

—o—

## Licytacje.

Przy sądzie okręgowym piotrkowskim odbędą się licytacje następujących nieruchomości.

W d. 16 stycznia.

1) Nieruchomość w Zgierzu przy ulicy Łódzkiej pod nr. 12, należąca do Juliana Na-

pieralackiego, składająca się z placu ogólnej przestrzeni—2187 kw. sążni ze znajdującymi się na niem: — jednopiętrową murowaną a preturą farbiarnią, takąż jednopiętrową oficyną i różnymi zabudowaniami gospodarskimi, a także wraz ze znajdującymi się w fabrycznych budynkach maszynami.

Nieruchomość ta posiada w łódzkim wydziale hipotecznym w trzy własne księgi hipoteczne za nr. nr. 90, 248 i 146. Jest obciążona długami hipotecznymi do wysokości —233,999 rb. 08 kop.

Na licytację została wystawiona przez wdowę Stefanję Kietlińską i Bronisławę Irenę-Marję Kessel na zaspokojenie ich pretensjiw sumie 51,275 rb. 98 kop.

Licytacja rozpocznie się od sumy 30,000 rubli.

W dniu 17 stycznia.

1) Nieruchomość w Nowych-Bałutach przy ul. Nowaka pod nr. 6, należąca do Daniela-Gotliba Langkansa i sukcesorów Marjanny Langkans, składająca się z placu 55 łokci długości i 36 łokci szerokości ze znajdującą misię na niem parterowym i jednopiętrowym drewnianymi domami i różnymi zabudowaniami gospodarskimi.

Nieruchomość ta posiada w wydziale hipotecznym przy sądzie okr. Piotrk. własną księgę hipoteczną za nr. 407, długami nie jest obciążona i na licytację została wystawiona w drodze działów, na żądanie Daniela-Gotliba Langkansa.

Licytacja rozpocznie się od sumy 6,000 rubli.

—o—

## Rozmaitości.

Człowiek—kula armatnia.

Tysiące amerykańsk przyglądało się niedawno nadwyczajnemu widowisku. W „Holskiej-parku” wznosił się aeroplan, do

którego zamiast kosza przymocowano armatę trzymetrowej długości; średnica lufy wynosiła 60 centymetrów.

Gdy balon wzbił się na wysokość 1000 metrów, z ziemi dały się słyszeć dwa strzały rewolwerowe.

Był to sygnał, gdyż zaraz potem z lufy armatniej w obłokach dymu wyleciał... człowiek i lotem błyskawicy spadał na dół.

W pewnej odległości od ziemi rozwarzył się spadochron, znajdujący się za plecami człowieka—kuli, lot błyskawiczny zaczął się stopniowo zwalniać i pan Oren (nazwisko śmiałka) z papierosem w ustach lekko wyskoczył na ziemię.

Oren sam wprawił w ruch sprężynę, która go wypchnęła z armaty, a ogniem z papierosa zapalił patron dla utrzymania dymu, niezbędnego dla całości efektu.

Dla bezpieczeństwa awiatorów nie wymyślono jeszcze dotychczas przyswoitego spadochronu, a dla karkołomnych sztuczek znajduje się ich tysiące.

—o—

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

# „CASINO”

Od dziś do piątku 17 Stycznia włącznie

Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Między innymi:

## Wybryki młodości

Wyborna komedia w 3-ach aktach w głównej roli nieporównana w swej grze

### ASTA NIELSEN

a) Trzeba się ożenić... b) Piękna Josta c) Wszystko dobrze się układa.

## Zgubiony adres

Wspaniała komedia w wykonaniu ulubieńca Maksa Lindera



# W. Salwa

Dzielnia № 4. Telefon № 14-99.

Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE. WIĄZANKI PODROŻNE, BUKIETY, KOSZE I WIENCE

Wykonanie gustowne, ceny niskie.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 309 (Górny Rynek).

Deskonaty w smaku

## „Koniak Imperial”

Żądać wszędzie.

787-20-23

### Precz z chlorkiem!

### Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL” nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bielidło śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744-100-5.

HYGIENICZNE WYROBY GUMOWE

### „PREZERWATYWY”

Gwarancja trwałości, towar świeży. 898-25-4

CENA: „Ramzes” 90 kop. za tuzin

„Neverip” 80 „ „ „

„Radium” 1,25 „ „ „

„Tanson” 1.— „ „ „ i t. p.

Najnowsze prezerwatywy damskie. Najnowsze zagraniczne środki lecznicze dla wenerycznych chorób.

SKŁAD APTECZNY

Wł. COHNA Mikołajewska Nr. 29.

865-3

## NESTOR SOAP

MYDŁO DO PRANIA

wyrobu

Newskiego Towarzystwa

Stearynowego

w Petersburgu.

Najtańsze.

Najhygieniczniejsze.

Najpraktyczniejsze.

Dostać wszędzie.

Wystrzegaj się fałszyfikatów.

PATENTY

WYKONAWCZYM, BROSZURKI I KARTKI FABRYCZNE

GOLDMANNIENBAND

Warszawa, Leszno 15, Telefon 228.

Krawiec męski

## W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka Nr. 29

Robota solidna. Ceny umiarkowane.

579-52-19

Ułara Gincel zgubiła kartę od pasz-

portu, wydaną z fabr. Górnalskiego.

Średnia 38. 896-1-1

Juljusz Eigner zgubił paszport

wydany z m. Łodzi. 891-2-

# „ODEON”

Tylko 4 dni!!

Wybitny program! Bezkonkurencyjny! Między innymi:

## Hańba rodziny

Maksio na schadzce

Nad program

## W Szponach pantery

Wybitny dramat

w 2-ach częściach.

wspaniały dramat w 3 częściach

w wykonaniu wybitnych artystów

kopenhańskich.

komedia w wykonaniu Maksa Lindera.



# „LUNA“

Od dziś do piątku włącznie

Między innymi:

# MIRAKEL

„CUD“

Olbrzymi dramat w 4 częściach, w wykonaniu pierwszor. artystów. Początek przedstawienia o godz. 4 po poł. **Ceny zwyczajne.**



## NEURASTENIA i LECYTAL

Prof. Kronmayer o LICYTALU.

Prowadzone przez prof. Kronmayera badania wykazały, że lecytyna jest jedyną substancją, zdolną wytworzyć w organizmie ludzkim siłę i energję oraz wzmóc funkcje i działalność organów. Osłabione kiszki neurastenika nie są jednak w stanie wchłonąć potrzebną ilość lecytyny, aby uczynić je zdolnymi do tej pracy, należy więc wzbogacić je sztucznie, co się daje osiągnąć za pomocą różnych fermentów roślinnych. Lecytyna w połączeniu z fermentami roślinnymi, czyli dyjastazami — to Lecytaal Medycyńsko-Farmaceutycznego Towarzystwa, jedyny preparat wyrabiany zgodnie ze wskazówkami prof. Kronmayera. Lecytaal Medycyńsko-Farmaceutycznego Towarzystwa zawiera to wszystko, co wchodzi szczególnie w skład rozmaitych innych przetworów odżywczych, t. j. fosfor, wapno, żelazo, hemoglobinę — wszystko substancje wytwarzające krew.

Wskutek tego jest Lecytaal najbardziej skutecznym środkiem, przewyższając pod tym względem wszystkie inne, stosowane dotąd przy neurastenji, małokrwistości, upadku odżywiania, osłabieniu działalności kisek i narządów płciowych (niemoc płciowa) oraz systemu nerwowego i mięśniowego. Jest nie do zastąpienia u osobników osłabionych, przemęczonych oraz u ozdrowieńców może być stosowany zarówno u dzieci jak i położnic i karmiących, u dotkniętych wadami serca i zwapnieniem tętnic oraz u zgrzybiałych starców.

W jakimkolwiek stanie rozprzęgu znajduje się organizm, Lecytaal, zdaniem prof. Kronmayera wleje wóń nowy zasób energii życiowej, wzmocni zamianę materji i przyspieszy wydalanie z organizmu szkodliwych substancji.

Brozury wysła się bezpłatnie na pierwsze żądanie. 919  
Cena pudełka, zawierającego 50 pastylek — Rb. 5.—, 100 pastylek — Rb. 9.—. Wysyłka za zaliczeniem.  
Skład główny: Medycyńsko-Farmaceutyczne Towarzystwo. St. Petersburg. Artyleryjska № 2. Oddział № 042.  
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

### Nauka szczęścia.

Nie nauczy szczęścia księga,  
To jest pewnik, twierdzą śmiecie,  
Lecz na świecie jest potęga,  
Która szczęścia daje wiele...

Wszak na świecie żyć jest lepiej,  
Zapamiętaj człeczce miły,  
Gdy **Szustowa Konia** krzepi  
Twoje myśli i twe siły!

778-1

### „PERFEKT“

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paczka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Główny skład: **Łódź, ul. św. Karola 26** 733-52-2 **W. KNAPSKI.**

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.  
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.  
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 codziennie.  
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.  
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.  
**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

768

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

## Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej, wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Rosenblatt Dr. W. DUTKIEWICZ

Łódź, Piotrkowska № 35, Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. ZIELONA 19. Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. wni e i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę dziele od 10—11 r. 117—2-4 od 9 do 2 r. 202—11-5

### Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

### Dr. B. DONCHIN specjalista chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Tel. 28-39. Lecznica ze stałymi łózkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 801—52—85

### Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 18-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowej. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródźyłnie) i 914. Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp., panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

### Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu. Południowa 23 eTl: 16-85. 907—12—2

### Lekarz weterynarji S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00 Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, djagnostyczne szczepienia. ekkpserytyzy. 290—20—6

### Dr. Sonenberg powrócił

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne, ul. Cegielniana 14 od 11—1 i 5—7½.

### Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina. Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

### Dr. Ak. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10 choroby wewnętrzne, akuszerja od 9 i pół rano i 5—7 po poł.



Pan szuka posady?

lub chce zmienić obecna? W takim razie zainteresuje Pana fakt, że Dwutygodnik „Informator Przemysłowo-Handlowy” w Sosnowcu, który zostaje stale rozsyłanym w tysiącach egzemplarzy do zakładów przemysłowych i handlowych całego Królestwa, umieści bezpłatnie 8-krotne Pańskie ogłoszenie wielk. 30x60 mm.

Adres: Informator Przemysłowo-Handlowy Sosnowice, Główna 22.